

Szymon Majewski: Mój 11 Listopada

SZYMON MAJEWSKI

11 LISTOPADA 2016

Czyli Józef Piłsudski kontra Towarzysz Granat!



Szymon Majewski Fot. Viphoto | East News. Fot. Lasagnaforone | Getty Images, Image by Fabio | Getty Images

Cztery lata temu przychodzi do mnie wezwanie, odbiera je moja żona, błednie. Na kopercie widnieje napis: „IPN – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”. Magda pyta:

– Boże, Szymon, co ty zrobisz?!

Żeby wyjaśnić, co zrobiłem trzeba się cofnąć do 1983 roku. Konkretnie do 11 listopada. Był to najbardziej ekstremalny Dzień Niepodległości w moim życiu.

Jako harcerze 16 WDH im. Zawiszy Czarnego, mimo że stan wojenny hulał w najlepsze, nie byliśmy sobie w stanie wyobrazić tego dnia bez udziału we mszy w Katedrze. Za komuny jednak nie lubiano, by harcerze pojawiali się na jakichkolwiek opozycyjnych imprezach. Był oficjalny zakaz, a my, jak każdy zakaz mieliśmy go gdzieś. Tego dnia, oprócz udziału we mszy, mieliśmy pomysł na specjalną akcję zarobkową, by zdobyć parę groszy na obóz letni. Całą noc kopiowaliśmy więc zdjęcia Józefa Piłsudskiego, żeby móc je sprzedawać pod Katedrą. Mieliśmy „Dziadka” Piłsudskiego w Milusinie w Sulejówku, „Dziadka” kręcącego węża na Starówce, Piłsudskiego w limuzynie i w Legionach. Następnego dnia po mszy ustawiliśmy się pod warszawską Katedrą, zdjęcia szły jak woda, kupowali je wszyscy, gdyż cena była symboliczna. Uwijaliśmy się jak w ukropie, Ja, Szwejk – nasz drużynowy, Adam i Jacek. Po pół godzinie zdjęć już nie było, ludzie wychodzący z Katedry kupili wszystkie, a wiele osób odeszło z kwitkiem. Ponieważ wszyscy się rozchodzili, postanowiliśmy iść do domu, przeszliśmy przez Plac Zamkowy, a potem w dół po schodkach do tramwaju. Nagle, w połowie schodów drogę zastąpiło nam czterech panów, trzech kolejnych z góry zablokowało nam drogę ucieczki. „Pójdziecie z nami” – powiedzieli. Od razu wiedzieliśmy, że to Służba Bezpieczeństwa albo tego typu smutni panowie.

Zaprowadzili nas na Komisariat na Jezuickiej, gdzie zabrali plecaki, rozdzielili nas i zaczęli przesłuchiwać. W koło nas kręciło się pełno ZOMO-wców. Tego dnia mieli dosłownie i w przenośni pełne ręce roboty. Komisariat miał już złą sławę, to tam w maju 1983 roku milicjanci skatowali Grzegorza Przemyka.

Nas przesłuchiwał SB-ek w stylu iście amerykańskim, w szarym garniturze z kamizelką i z fajką w gębie! Wydawał się żywcem wyjęty z amerykańskich filmów. Od jego nowojorskich kolegów różnił go język i fakt, że zamiast mafioza przesłuchiwał szesnastoletniego harcerzyka na okoliczność sprzedaży zdjęć Józefa Piłsudskiego.

Koleś w oparach dymu z fajki chciał wiedzieć: Po co? Dlaczego? Kto i jak?

Odpowiedziałem, że dziś 11 listopada, że Piłsudski i że my i... już.

Trzymali nas tam parę godzin, do dziś pamiętam jak kręcili się wokół nas młodzi ZOMO-wcy w skórzanych rękawiczkach, jeden szczególnie twardy walił we framugę pięścią patrząc nam prosto w oczy!

Sytuacja była tym bardziej chora, że w tym czasie na komendzie, na wszystkich telewizorach na Jezuickiej leciał serial TVP „Polonia Restituta” z Januszem Zakrzeńskim w roli Józefa Piłsudskiego!

Pamiętam, powiedziałem śledczemu, że zdjęcia które mamy to nie zdjęcia Piłsudskiego tylko Janusza Zakrzeńskiego! Nie śmiał się.

Po spisaniu zeznań i protokołów puścili nas, oczywiście bez zarobionych pieniędzy. Nasi groźni mundurowi panowie i komisarz pewnie kupili za nasze pieniądze jakieś browary i pili je, oglądając kolejne odcinki „Polonii Restituta”, którą wszyscy złośliwie nazywali wtedy Polonia Prostituta!

A w jakiej sprawie dostałem wezwanie cztery lata temu? W sprawie tow. Granata!

Jak się okazuje istniała specjalna komórka ORMO Harcerskiego oddelegowana do inwigilacji harcerstwa za komuny, to ci smutni panowie nas zatrzymali. Dowodził nimi towarzysz Granat.

– A skąd nazwisko Granat? – spytałem pana z IPN.

Jak się okazuje to częsty przypadek sierot, którym Ludowe Wojsko Polskie dało wikt i opierunek, a także tożsamość. Nie mieli nazwiska, więc dała im je armia. A że pod ręką miała hełmy, granaty i karabiny, to potem mieliśmy w SB, ORMO i innych wykwiatach towarzysza Chełma, Granata i Karabina...

SZYMON MAJEWSKI

Dziennikarz, showman, aktor, felietonista. W radiu ZET, z żoną Magdą, robi Nieporadnik małżeński. Oprócz tego wywiady Nie mam pytań, na deskach Och-Teatru występuje w spektaklu One Mąż Show, na You Tube ma swój program Szymon Majewski SuperSam, a w magazynie For Her rubrykę Szymon+.



Napisz komentarz

O KOMENTARZY

SYBSKRYPUJ [RSS](#)
